

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korrespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Filiberta Op.
Jutro: Filipa biskupa.
Pojutrze: Bartłomieja ap.

Grecko-katolickie:
Lawrentyja.
Jewpła
Fotyja muz.

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ul.icy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażanty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, drogie i pardwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 11 m.
Zachód „ o 6 g. 52 m.
Barometer 761. Pogoda zmienna.

Wiadomości z Bułgarii.

Sofja 19. sierpnia. Zapal ludności wciąż wra- sta i to zapal nie klamany, serdeczny, a nota księcia do gabinetów europejskich i proklamacja do narodu bułgarskiego, wydana po złożeniu przy- sięgi w Tyrnowie, są tak stanowczo redagowane, że ogólny entuzjazm obudzają.

Ktoby się był spodziewał, że ten książę, który tak długo z przyjazdem zwlekał i który ten przy- jazd robił zależnym od przyzwolenia mocarstw, nie zleknie się „wstąpić na tron sławnych carów bułgarskich“, że powie „niech żyje swoboda i niezawista Bułgaria“, i że w całej proklamacji ani słówkiem nie wspomni o pojednaniu z Rosją i o zgodzie Turcji?

Wiedzieliśmy o tem, że Turcja sobie nie ży- czy, aby książę jechał do Filipopola i przez to potwierdzał przyłączenie Rumelji... i książę przez Filipopol jedzie do Sofji!

Jeszcze go nie ma w murach naszej stolicy, a już się rozlegają okrzyki „niech żyje!“

Jakiegokolwiek są pobudki śmiałego postępowa- nia księcia Ferdynanda, czy wypływają z wiary w poparcie Europy w razie potrzeby, czy z własne- go popędu idą, czy wywołane są widokiem ogół- nego zapału, dowodzą one wielkiego rozumu po- litycznego. Teraz urok księcia Battenberga zniknął w Bułgarii. Słyszałem dziś kilku Radosławistów przyznających, że ten „odważny książę będzie lepszym jeszcze od Battenberga.“

Nie by dziwnego nie było, gdyby russofilska opozycja, tj. Cankow, Karawelow et Comp. wy- wiesili sztandar Battenberga, by móżd dalej ryby w mętnej wodzie łowić. Radosławow, jako pra- wdziwy patrijota, z pewnością nie zrobi tego.

Metropolita Kliment za mowę podczas uro- czystego nabożeństwa otrzymał zasłużoną nagro- dę — nianawisć i pogardę. Oburzenie jest ogólne i oto co w tym razie *Swoboda* słusznie pisze: „W soborze ojciec Kliment miał jezuicką mowę, jakie on zazwyczaj miewa, w której wspomniął i Rosję i cara itd. Protestujemy, gdzie tylko można, by nie pozwolono Klimentowi odprawiać nabożeństwa w tak uroczystych okazjach. Modlitwy tego czar- nego mnicha o czarnej zdradzieckiej duszy, ściąg-ają klęskę na Bułgarię. Czy rząd pozwoli na to, by ten zaprzaniec spotykał księcia i odprawiał mszę dziękczynną? Jego miejsce — w klasztorze. Tam powinien dokończyć żywota w pokucie i w modlitwie; tam powinien okupić swoje grzechy i zbrodnie, jakie popełnił przeciw kościołowi i oj- czyźnie.“

Widać, że głos *Swobody* nie będzie głosem wołającego na puszczy: składaną wczoraj przy- sięgę na wierność od wojska, urzędników i mie- szkańców odbierał miejscowy archierej, Klimenta nigdzie nie widziałem.

W mieście ruch nadzwyczajny, wszędzie ro- bią się przygotowania na spotkanie księcia, wzo- szą się bramy tryumfalne i szpalery z chorągwi i kwiatów. Bardzo wiele z przedmiotów dekor-acyjnych służyło kiedyś w tym samym celu dla księcia Aleksandra.

Minister Strański wyjeżdżając na spotkanie księcia rozkazał, by przez czas nieobecności mini- strów nie wychodziły w Sofji inne pisma, prócz *Swobody*. W tak ciekawych czasach każdy czyta, to też redaktor p. D. Petkow co moment wydaje dodatki, zawierające szczegóły o podróży księcia. Świsłki te rozrywa publiczność z szybkością nie-

słychaną: wyrobnik, woźnica, tragarz dobywa z kalety 10 pari lub galagana (10 pari = 5 centów, galagan = 10 cent.) by się dowiedzieć, gdzie jest książę, co mówił i jak go spotykano. A trzeba wiedzieć, że bułgarzy to najoszczędniejszy na- ród, jaki dotychczas widziałem.

Przyjazd księcia przejedna wielu opozycjon- stów dawnych i przeszkodzi powstaniu nowych. Z tem wszystkim niedługo zacznie się zacięta walka stronnictw, której książę zażegnać nie po- trafi, i wśród której sam nawet może paść ofiarą. Jeżeli książę nie chce prędko stracić popularności, powinien zmienić terażniejsze ministerjum konserwatywne. W owym czasie, gdy jeszcze Can- kow uważany był za patrijotę, zjednał sobie og- ólne uznanie i przychyłność tem właśnie, że od- dalił konserwatystów od władzy.

Książę zamknął zgromadzenie narodowe, lecz dotychczas jeszcze nie słyhać o dymisji regentów i o zmianie ministerstwa. Zmiana musi nastąpić z samego porządku rzeczy, gdyż dzisiejsi rejenci z pewnością wejdą do składu ministerstwa. Już teraz opinia publiczna, gruntująca się na pewnych pogłoskach, robi p. Stambułowa ministrem prezy- dentem bez teki, p. Ziwickowa oświaty, a p. Mut- kurowa wojny. Z dawnych mają się zostać pp. Naczewicz, Stoilow i Strański. (Patrz telegram).

Dotychczas nie czuć błogosławionych skutków przyjazdu księcia: wspaniałe fajerwerki co wieczór, muzyka i iluminacja, ale dotychczas jeszcze stan wojenny nie zniesiony, nie wrócona swoboda prasy i nie ogłoszona amnestja. Przypuszczają, że to położenie długo jeszcze trwać będzie.

Kolonizacja pruska w Wielkopolsce.

Z Gniwkowa piszą do *Ostdeutsche Presse*, że dwaj tamtejsi właściciele, Niemiec i Polak, ofiaro- wali swe majątki na sprzedaż komisji koloniza- cyjnej, i że oferta ostatniego będzie prawdopodob- nie uwzględnioną.

Równocześnie znajdujemy w *Kölnische Zei- tung* korespondencję z Poznania w sprawie ko- misji kolonizacyjnej, która stan rzeczy tak różo- wo przedstawia:

„Dla uniknięcia błędów, przez które mogłaby z góry być popsuta cała praca kolonizacyjna, po- stanowiła komisja w tem lecie tylko kolonizować na próbę, aby na podstawie nabytych do- świadczeń przystąpić w przyszłym roku do par- celacji nabytych majątków i podziału ich pomię- dzy niemieckich włościan na szersze rozmiary.

Obecnie rozparcelowano już zupełnie, lub częściowo pięć majątków, a mianowicie: Dolnik, Paruszkę, Ślązkowo, Komorowo i Ryńsk, przy- których zastosowano jak najróżnorodniejsze sy- stemy. Różnice te dotyczą głównie zakładania wsi: czy wieś ma stanowić całość, lub składać się z poszczególnych gospodarstw, dalej, jakie mają być rozmiary poszczególnych gospodarstw i jaki sto- sunek jakości gruntów i ich położenia.

Roboty są w pełnym biegu, a naoczni świad- kowie zaręczają, że wielką sprawią „radość pa- trzyć“ na ludzi, po większej części mniennych młodych synów włościańskich z Szląska i Prus Zachodnich, pracujących gorliwie, z wesołemi twarzami nad urządzeniem swych gospodarstw, które robią już teraz wrażenie schludnych, nowo powstających wsi o czysto niemieckim charakte- rze. Samo się przez się rozumie, że i dawne, tru- dne do wymówienia nazwy zniknąć muszą,

i wieś niemiecka, niemiecką musi otrzymać nazwę.

„Napływ kolonistów jest ciągle znaczny i po- większy się jeszcze, skoro się ukazą publiczne za- wezwania do zgłoszeń. Tak samo, jak ofertom sprzedaży, nie może komisja wydołać całej masie zgłoszeń o parcele i dlatego od 1. października br. przekazanych jej będzie dziesięć lokali, które zaj- mował król. konsystosz w gmachu rejencyjnym. W przyszłorocznym budżecie, powiększoną będzie również liczba urzędników.

Charakteryzującą wielce złe położenie rolni- ctwa, obecnie jest wielka różnorodność pomiędzy osobistościami, zgłaszającymi się do kolonizacji; wszystkie stany są tu reprezentowane, począwszy od najniższych.

Pominąwszy przecież niektóre zrujnowane i dlatego nie do użycia egzystencje, zgłaszający się w przeważnej liczbie są pożądanymi osobisto- ściami, młodymi synami włościańskimi, z pię- knym majątkiem, którym „za ciasno jest w oj- czyźnie“, i którzy na wschodzie pragną nowe za-łożyć sobie ognisko domowe.

To też nadeszły do komisji nietylko wnioski, lecz dla bliższych informacji, przybyły osobiste deputacje, nie z samych prowincji sąsiednich, lecz z Szleswiku-Holsztynu, Saksonji, Westfalji i Wirtembergji. — Nawet z Szwajcarii, Rosji i A- meryki, nadeszły podania do komisji koloniza- cyjnej“.

Zaćmienie słońca.

Nietylko u nas deszcz przeszkodził obserwo- waniu wspaniałego zjawiska; zawód taki spotkał wszystkie miejscowości położone w pasie, gdzie całkowite zaćmienie miało być widziane od Mo- skwy i Wilna, aż do Berlina. Zainteresowanie się zaćmieniem w Warszawie było ogromne, mnó- stwo ludzi wyjechało do Mławy, Płocka, Włocła- wka, Ciechanowa, Lipna, Łomży, Suwałk itd. Dzienniki warszawskie powysłały wszędzie kore- spondentów, na nie wiele się to jednak zdało, bo prawie nigdzie nie można było robić obser- wacyji. Telegramy, a jest ich spora liczba, brzmią stereotypowo: „pochmurno, nie nie widać“, i donoszą tylko o ciemności, która chwilowo na- stąpiła, o zaniepokojeniu zwierząt itd. Najdokład-niejszy telegram podaje *Kur. Warsz.* z Mławy. Oto jego treść:

Deszcz, który towarzyszył gościom warsza- wskim w drodze do Mławy, przeszedł tutaj od godz. 12-tej w silną ulewę. Wszyscy stracili też nadzieję ujżenia tyle wyczekiwanego zjawiska. Jak wiadomo, przybyło do Mławy około 600 o- sób, żądnych zobaczyć zaćmienia słońca. Na dworcu ścisł panował okropny, tembardziej, iż trwający wciąż deszcz i noc ciemna, utrudniały komunika- cję z miastem. W bufecie dobijano się o ży- wność, w którą, dzięki uprzedzającym depeszom, stacja uprowidowana była należycie. Kazano tylko płacić ceny podwójne i potrójne. O noclegu nie- podobna było myśleć. Część przybyłej publiczno- ści, ulokowała się w wagonach, część zaś podą- żyła pomimo ulewy do miasta i zatrzymała się w miejscowych restauracjach. Mława nie pamięta zapewne dawno takiego ruchu. Do rana uwijały się po mieście dorożki, utrzymując komunikację pomiędzy miastem a dworcem. Wśród przybyłych widzieliśmy wielu literatów i dziennikarzy war- szawskich, przyrodników itd. Około godziny 3., niebo zaczęło się nieco rozwidniać i deszcz padać

przesłał. Przypuszczano ogólnie, iż słońce wyjrzy z za chmur. Podążano tedy na miejsca obserwacji, których głównie było dwa: jedno obok cmentarza, drugie na pagórku za miastem. Grono przyrodników, z których wymieniamy delegata naszego, p. Br. Rajchmana, oraz dra Rakowskiego i Pflauma, zajęło miejsce na wieży ratuszowej. Z instrumentami w pogotowiu oczekiwano na chwilę, kiedy szmat chmur rozerwie się na wschodzie i da sposobność ujrzania tarczy słońca. Oczekiwania były jednak próżne. Chmury posuwały się wolno, rozrywając się czasami nieznacznie, lecz natychmiast gromadziły się jeszcze większe. Jakby na ironję, na zachodniej części widniała znaczna smuga czystego nieba. Tymczasem miasto zaczęło się budzić, z domów wychodziły coraz to większe gromadki, podążające do miejsc powyżej wymienionych. Ciekawsi znaleźli się nawet na dachach.

Wschód słońca przeszedł niedostrzegalnie w stopniowaniu światła. Do godz. 5 w barwie chmur nie można było dostrzedz żadnej zmiany. Ku zenitowi tylko zaczęły się z lekka zabarwiać miedziastym odcieniem, jak przy zachodzie słońca. O godz. 5 m. 34 zaczęło się nagle ściemniać, chmury nabrały barwy stalowej, przerwy i załamywały złotym kolorem. Ciemność odtąd postępowała szybko i o godz. 5 m. 35 nastąpiła chwila zupełnej ciemności, trwająca minutę z sekundami. Następnie rozwidniło się prawie bez wyraźnego stopniowania. Od chwili ściemnienia niepodobna było oprzeć się jakiemuś przygniatającemu wzruszeniu, jak gdyby groziła jakaś katastrofa. Kilka osób, stojących na wieży, mimowolnie ujęły silnie za balustradę. Dopiero w momencie następnym można było odetchnąć swobodniej. Podczas *maximum* zaćmienia, chmury i kolor nieba zbliżone były do nieba nocnego, ale już w kilka sekund na wschodzie ponad horyzontem ukazała się smuga czerwona. Po rozwidnieniu się zupełnie, zaczęło padać z powrotem na dworzec ku pociągowi warszawskiemu. Ogólnie skarżono się na wiatr, jaki sprawiła pogoda, ale i przyznawano ogólnie, że nawet w takich warunkach zjawisko zaćmienia słońca robi imponujące i na długo pamiętne wrażenie.

W Włocławku miał zrobić kilka zdjęć fotograficznych p. Szejnert, ale nie wiedzieć, czy się udały.

W warszawskim obserwatorjum nie można było robić żadnych obserwacji.

Z Wilna otrzymał *Kurjer warsz.* następujące telegramy:

Wilno 19. sierpnia. W nocy było pochmurno a tylko w przerwach chmur można było dostrzedz gwiazdy. Ekspedycja przybyła z Petersburga działała w nader niekorzystnych warunkach. Zachmurzone niebo utrudniało obserwacje dokonywane w drewnianych pawilonach wybudowanych przez zarząd kolei petersburskiej na pagórku. Całkowite zaćmienie było zgoła niewidzialnem. Natomiast cząstkowe można było obserwować swobodniej, jakkolwiek i tu dużo przeszkadzały chmury. Zdolano zdjąć dwa fotograficzne widoki sierpów. Polarymetrja i spektroskopija nie udały się zupełnie. Fotometrja w części została dokonana z powodzeniem. Spostrzeżenia robili pp. Jan Jędrzejewicz z Płońska, Natansonowie, Ciemniowski i Danielewicz z Warszawy, Henryk Merczyng i Władysław Żukowski z Petersburga, Froebe z Wiednia i Garnier z Paryża. Obserwatorom dopomagali studenci.

Wilno 19. sierpnia, godzina 12. w południe. Astronomowi Fraebe, przybytemu z Wiednia, udało się dokonać obserwacji nad pierwszym zewnętrznym zetknięciem się tarczy księżycy z tarczą słońca. Moment ten oznaczony został ściśle. Obserwacje meteorologiczne powiodły się zupełnie.

Podług najświeższych telegramów w Twerze próbowano wnieść się balonem po nad chmury, ale się nie udało. Tak samo w Berlinie. W Klinie pod Moskwą profesor Mendelejen wprawdzie wznosił się balonem, ale zdaje się, że nie wiele widział. W Nowocerkawsku była pogoda. Co do strefy syberyjskiej to w Krasnojarsku, choć nie było zupełnie pogodnie, porobiono naukowe doświadczenia. W Jekaterinenburgu, Irbitcie i Tomsku była pogoda.

KRONIKA.

W szkole żeńskiej imienia św. Marii Magdaleny z dniem 1. września b. r. zostanie otwarty szósty sto-

pień nauki jako piąta klasa, na przyszłość zaś jako szósta klasa; w szkole żeńskiej imienia Piramowicza, szósty stopień nauki, jako szósta klasa; wreszcie w szkole żeńskiej imienia Konarskiego piąty stopień nauki, jako piąta klasa. Tym sposobem wszystkie szkoły etatowe żeńskie we Lwowie, będą miały obecnie plan i ustrój szkół sześcioklasowych, zgodny z intencją ustaw szkolnych krajowych.

Sobotni wieczorek p. Fiszer'a wypadł pod względem kasowym wybornie, publiczność bowiem tak zapelniała salę, że faktycznie więcej pomieścić by się nie mogło. Że pod względem artystycznym wieczorek był także udany, zdaje się, dodawać nie potrzeba.

Zjazd notarjuszów. Galicyjsko-bukowiński wydział Stowarzyszenia notarjuszów postanowił zwołać ogólne zebranie członków austriackiego Stowarzyszenia notarjuszów z Galicji i Bukowiny, które się odbędzie w Krakowie w sali obrad rady miejskiej dnia 8. września 1887, o godzinie 10. przed południem. Na porządku dziennym zamieszczone są następujące przedmioty: 1. Omówienie ogólnego stanu notarjatu w obrębie wydziału prowincjonalnego galicyjsko-bukowińskiego. 2. Omówienie stosunku notarjatu do kas oszczędności z uwzględnieniem projektowanej reformy ustawodawstwa dla kas oszczędności. 3. Omówienie warunków, któreby ułatwiały kandydatom notarjalnym przystępowanie do instytutu pensyjnego. 4. Zaopiniowanie, czy centralna deputacja ma poczynić odpowiednie kroki względem wprowadzenia ustawy z dnia 25. lipca 1871 nr. 76 Dz. u. p. na Bukowinie. 5. Wnioski członków. 6. Oznaczenie miejsca i czasu zjazdu na rok 1888.

Z kradzieży u ks. Sapięhy pochodzący lichtarz znaleziony został na Kortumówce.

Przejechanie. Dorożkarz nr. 216 skutkiem nieostrożnej jazdy przejechał na placu Marjackim Zofję Borowicz tak niebezpiecznie, że musiano odwieść ją do szpitala. Winnego aresztowano.

Srebrny gulden połknął aresztowany wczoraj za kradzież Marjan Polński.

Odstawiono do granicy przez Kraków Mikołaja Kuljankę Koreckiego i Elżbietę Szekarowiew, poddanych rosyjskich, których przytrzymało jako podejrzanym o agitację socjalistyczne. Aresztowani mieli własny wóz i konie i zamierzali podróżować po Galicji.

Piekarze wojskowi w pijanym stanie przeciągali wczoraj wieczór szeregami przez drogę dojazdową do kolei Karola Ludwika z śpiewami i krzykiem tamując komunikację publiczności, powracającej z Zimnej wody i łącząc ostatnimi słowami przechodniów. Komenda powinna ukroczyć tę swawolę.

Dola naszych leśników. Otrzymał list następujący: Przed tygodniem umieściła szanowna redakcja wiadomość, iż hr. Ludwik Wodziecki, dyrektor Laenderbanku, poszukuje do swych dóbr 3 adjunktów lasowych, o których stara się aż w Prusiech czy w Bawarii, jak gdyby w kraju uzdolnionych nie było leśników.

Jako smutna ilustracja tej wiadomości niech posłuży fakt, iż ja sam od roku poszukuję daremnie odpowiedniej posady w zawodzie lasowym, mimo dawno ukończonej szkoły lasowej i wyższego egzaminu państwowego, oraz 10-letniej służby w zawodzie w pierwszorzędnym skarbie w kraju.

Przystaje się jednakże dziwić temu, gdyż na nie-szczęście jestem narodowości polskiej, a właściciele dóbr ziemskich w kraju lub ich rządcy uważają za stosowne sprowadzać kandydatów z Niemiec lub Czech — często bez odpowiednich kwalifikacji — których jedyną rekomendacją jest buńczuczna mina i pantalon uni-formowy z szerokim lampasem zielonym, lub kapelus z kuropatwem piórkiem. Jakież to smutne!

Zły przykład. Zwróciliśmy uwagę w *Kurjerze* na niepatryjotyczny czyn magnata polskiego gubernatora Laenderbanku, który dla naszej Galicji poszukuje officialistów aż w Niemczech; dziś mamy zanotować naśladownictwo wprawdzie nie magnata, ale właściciela dóbr pod Sadagorą na Bukowinie, który także poszukuje leśniczego, mit reellem Charakter deutsch-slavisch... aż w Niemczech, jak świadczy *Forstzeitung* nr. 242. Biedaczysko! — W całym królestwie Galicji i Lodomerji wraz z wielkim księstwem Krakowskim i księstwem Bukowińskim nie mógł już p. Zadurowicz znaleźć uczciwego leśniczego!

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Krakowie. Termin pierwotny do zgłoszenia się na zjazd upłynął z dniem 15. bm. Do tego terminu zgłosiło się 255 uczestników, z których jest 86 miejscowych, a 169 zamiejscowych ze wszystkich dzielnic Polski. Między członkami jest 26 profesorów, 37 sędziów, 114 adwokatów, 40 notarjuszów, 9 urzędników adm., 29 ekonomistów i literatów. Ponieważ lwowskie Towarzy-

stwo prawnicze domaga się, przez wzgląd na wielką ilość urzędników, którzy na kilka tygodni z góry czasem swym rozporządzać nie mogą, przedłużenia terminu do zgłoszenia — przedłużamy, nie chcąc utrudnić nikomu uczestnictwa, termin do zgłoszenia do końca sierpnia br.

Komitet kwaterekowy ukonstytuował się i wybrał przewodniczącym radcę sądu kraj. w Krakowie p. Adolfa Podwina, do którego pp. uczestnicy zechcą się wprost zgłaszać. Najpraktyczniej postąpią pp. członkowie zjazdu, jeżeli zawiadomią komitet o dniu (i poręgu) przybycia, i załączą kwotę za jeden dzień umieszczenia. Wówczas komitet będzie w możności od dnia zapowiedzianego wynająć pp. członkom pokój albo w hotelach, albo u osób prywatnych. Właściciele hotelów nie są skłonni zobowiązywać się na niepewne do dostarczenia pewnej ilości pokoi na dzień oznaczony — zamówienia zaś ściśle określone chętnie uwzględnią.

Wszystkich pp. referentów, którzy tego jeszcze nie uczynili, upraszamy o jaknajspieszniejsze nadesłanie referatów, aby takowe przed zjazdem mogły być wydrukowane. Oprócz zapowiedzianych tematów zgłoszone jeszcze cztery: adw. Alfons Parczewski: „O przedstawieniu sprawy w oficjalnym i kontradiktoryjnym systemie procedury cywilnej“; adw. Gustaw Lewy: „O potrzebie i sposobie badań pojęć i zwyczajów społecznych i prawnych ludu polskiego“; dr. Władysław Ostrożyński: „O odpowiedzialności państwa za bezprawne działania urzędników według prawa publicznego“, i Nikodem Krakowski: „W sprawie organizacji kredytu“.

Z naszych zdrojowisk. W Krynicy bawią książęta Jerzy Czartoryski i Adam Sapięha z rodzinami. Wykaz gości z 15. b. m. podaje 1871 rodzin, osób 2891. W Iwoniczu było do 6. bm. 641 rodzin, osób 1335. W Żegiestowie do d. 14. bm. rodzin 531, osób 887.

Czyn godny uznania. Donoszą nam z Wołczek pod Gródkiem: Roku zeszłego założono tu szkołę ludową, w której dziatwa ma się kształcić na prawych ludzi i pożytecznych obywateli ojczyzny. W pierwszym dniu otwarcia szkoły zapisało się przeszło 50 dzieci i w pierwszym dniu pokoik wynajęty na ten cel, był napełniony po brzegi. Właścicielka wioski pani Matylda Karnicka, sprzyjająca oświacie i miłująca lud, poznawszy przykre położenie nauczycielki przy tej szkółce, otoczyła ją macierzyńską troskliwością, ofiarując jej u siebie pomieszkanie i całe utrzymanie.

Kamień węgielny. Pod 1. 2. przy placu Akademickim został położony kamień węgielny pod budującą się kamienicę. Poświęcenia dokonał ks. Władysław Hlcekiewicz w obecności właścicieli Nestorowiczów, budowniczego Lewińskiego, krewnych i znajomych.

Czarna księga. W kole krawców krakowskich poruszono myśl założenia t. zw. „Czarnej księgi“, dla wpisywania w nią nazwisk odbiorców, ociągających się z uiszczeniem zapłaty. Księgi takie istnieją już w niektórych miastach. Złożone one są w kancelariach cechowych, a przeglądać je mają prawo tylko majstrowie krawieccy.

Drogo i niewygodnie. Przed paroma dniami w przybyłym na stację Łuków pociągu odkryto pasażera... w przedziale, dla psów przeznaczonym. Był nim krawiec z Łukowa, który zapragnął widocznie, przy „protekcji“ służby stacyjnej, tanim kosztem odbyć podróż do Brzeźcia. Tymczasem ta sama służba spłatała mu prawdziwie „psiego figla“, donosząc o kontrabandzie zawiadowcy stacji. Na wieść o odkryciu, jadący pociągiem pasażerowie otoczyli wagon, śmiejąc się serdecznie z komicznej sytuacji niefortunnego Szmula, który w dodatku musiał zapłacić za karę cenę podwójnego biletu 3. klasy.

Polacy w Zurychu. W roku bieżącym ukończyli politechnikę w Zurychu następujący studenci: Na wydziale architektonicznym Kulaczkowski, mechanikę Kirstejn, elektrotechnikę Straszewicz i chemię Kwiatkowski i Joachim Wiznik; tego ostatniego zamianowano pierwszym asystentem przy prof. Lungensie, dziekanie wydziału.

† **Johannes Nordmann**, senior wiedeński dziennikarzy, literat i poeta, prezes Stowarzyszenia literackiego w Wiedniu „Concordia“, zmarł w 67. roku życia.

Zalewski udaje przed sędzią śledczym warjata. O ile dotychczas skonstatować się dało, suma zdefrudowanych przez Zalewskiego i odebranych przez władzę pieniędzy wynosi 179.450 złr. Z tego wypłacono stronom już przeszło 150.000 złr. Na telegramy wydano 2.224 złr. 59 ct.

Tragedja Rosjanki. W Pryłuce, miasteczku Poltawskiej gubernii otrula się tymi dniami młoda żona szlachcica K., dopiero od dwóch tygodni zamężna. Z listu, pozostawionego przez nią, wyszły na jaw następu-

jące okoliczności. Gdy jeszcze była dziewczyną, starał się o jej względy bogaty kupiec T. Dziewczyna, chociaż biedna, unikała podtatusiatego już seladona, dopiero po kilku miesiącach zdecydowała się oddać mu swą rękę. Lecz jakież było jej zdziwienie i oburzenie, gdy się dowiedziała, że kupiec chce z niej mieć żonę, ale tylko — „sodierżankę”. Wypędziła go z domu i nie chciała go więcej widzieć. Kupiec jednak nie dał za wygraną. Znalazłszy zbankrutowanego i zdemoralizowanego szlachcica K. dał mu 3500 rubli, z warunkiem, żeby tenże pozyskał dla siebie serce i rękę panny, a po ślubie odstąpił mu ją. K. wykonał ten niecny plan, lecz gdy w dwa tygodnie po ślubie wyjaśnił swej żonie, czyją ona jest własnością, nieszczęśliwa kobieta otrula się z rozpaczy.

Przeciw metodzie Pasteura. Austrjackie ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło dalszej subwencji na próby szczepienia wścieklizny przy wiedeńskiej klinice chirurgicznej, motywując tę odmowę tem, że stały się wiadomymi liczne wypadki, gdzie metoda prewencyjnego szczepienia na nic się nie zdała!

Dla sznapsistów. *Warszawski Wiek* donosi z Warszawy: Szlachetny, jako inicjatywa, pomysł powzięła jedna z tutejszych pań miłosiernych, pomysł założenia przytulku o pięciu łóżkach dla chorych, dotkniętych — alkoholismem. Zakład to będzie nieodpowiadający rozmiarami miejscowej potrzebie, ale, jak powiedzieliśmy, ważny od jest i chwalebny jako inicjatywa. Zresztą dobre i te pięć łóżek, zanim dojdziemy do tej perfekcji co amerykańskie, którzy posiadają olbrzymie szpitale dla alkoholizowanych, obliczone na tysiące chorych, i do których zgłaszają się sami pijacy w chwilach trzeźwości, a wychodzą z nich nierzadko zupełnie z pijaństwa wyleczeni.

Nowe wielkie bankructwo w Ameryce. Nowojorska firma Cunningham i synowie, trudniąca się handlem importowym, zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 1,110.370 dolarów. Firma ta stała w stosunkach i z naszą monarchją.

Kawiarnia teatralna, która dla braku foyer, stała w międzyaktach za punkt zborny męskiej publiczności została z gruntu, bardzo elegancko odrestaurowana. Bezwątpienia jest to najpiękniejszy lokal we Lwowie. Właściciel zaprowadził w kawiarni telefon, który jest bezpłatnie do użycia. Jest to jeden z pierwszych telefonów do publicznego użytku w lokalu publicznym.

Teatr, literatura i sztuka.

* **P. Michał Bałucki** złożył dyrekcji krakowskiego teatru nową komedię, która podczas Wystawy przedstawiona zostanie. Tytuł jej: „Nowy Dziennik” wskazuje, że nowy utwór autora „Radców” poświęcony jest charakterystyce naszego dziennikarstwa.

* **Alfons Zaleski**, rodem z plockiego, przyjął udział w wyprawie naukowej do Kilimy. Ekspedycją urządza rząd niemiecki. Zaleski jest doktorem medycyny.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 20. sierpnia. *Moskowskija Wiedomosti* piszą, że według zebranych ostatnimi czasami wiadomości w fabrykach żelaza i stali w Królestwie położonych, a należących do cudzoziemców i przerabających zagraniczny materiał, ogólna liczba robotników dochodzi do 6.000, przyczem znaczna ich część są to cudzoziemcy, mieszkający w Prusach i mający sobie nadane prawo przechodzenia codziennie za granicę za kartami legitymacyjnymi.

Największa ilość takich zakładów należy do hrabiego Donnesmarka, do towarzystwa akcyjnego Katarzyna i do Lewensteina.

Obecnie ministerjum finansów, wespół z ministrem spraw wewnętrznych i dóbr państwa jest zajęte opracowaniem przepisów, mających ograniczyć dalszy rozwój rzeczonych fabryk i powstawanie nowych zakładów hutniczych na granicy zachodniej.

Też same środki postanowiono zastosować do kopalń węgla w Królestwie Polskiem, gdzie największa ilość pokładów znajduje się w rękach ks. Hohenlohe, Sürmonda, Teplica, hr. Renarda, towarzystwa von Kramsta i innych cudzoziemców.

W ostatnich czasach ci, osiedli w pobliżu naszej granicy zagraniczni fabrykanci nie przestają zwracać się o pozwolenie na rozmaite ulgi dla dobra ich fabryk. Podobno postanowieniem zostało nie przychylić się do żadnych tego rodzaju prośb.

Poznań 20 sierpnia. Na podanie ostatniego wiecu odpowiada rejencja, że nie ma dostatecznego powodu do przywrócenia polskiego języka w dwóch najniższych oddziałach szkół tutejszych.

Wiedeń 20 sierpnia. *Presse* otrzymuje z Berlina następujący telegram: W tutejszych kołach politycznych panuje następujący pogląd na sprawę bułgarską: Wszystkie mocarstwa godzą się na to, że krok Koburga jest naruszeniem traktatu berlińskiego. Kwestja tylko, jak naprawić to naruszenie. Najbliższym środkiem było by może udzielenie któremukolwiek z mocarstw mandatu do przywrócenia w Bułgarii stanu odpowiadającego traktatowi. O tym projekcie nie było jeszcze między gabinetami mowy, lecz bez wątpienia w najbliższym czasie będzie on przedmiotem narad. Żeby Turcja z własnej inicjatywy lub na naleganie Rosji interwenjowała, trudno przypuścić, wątpliwa tu nawet, czy Turcja przyjmie mandat od wszystkich mocarstw podpisanych na traktacie. Żeby Niemcy nawet jednego żołnierza poświęcili dla Bułgarii, o tem i mowy nie ma. Również i Austrii nie zależy tak bardzo na uregulowaniu spraw bułgarskich, żeby miała wychodzić po za dyplomatyczne kroki, Rosja zaś niejednokrotnie i z naciskiem wypowiadziła, że interwenjować nie chce (? Red. K. Lu.) Gdyby więc zaszła kwestja o mandat, trzeba by starać się zainteresować nią jakie inne mocarstwo np. Włochy lub Hiszpanję. Dotychczas nie zaszło jeszcze nic takiego, co by kazało się domyślać, że mocarstwa prędko wezmą się do uregulowania spraw bułgarskich. Zresztą berlińscy politycy sądzą, że zanim jeszcze mocarstwa powezmą jakąkolwiek decyzję, w samej Bułgarii wewnętrzne, tajne wpływy gwałtownie mogą zmienić sytuację.

Petersburg 16 sierpnia. W liczbie pismienych i telegraficznych objawów francuskiej kondolencji z powodu śmierci Katkowa, znajduje się i list znanego p. Hyacynta Loysona, czyli t. zw. „Ojca Jacka” b. dominikanina a później agitatora odszczepieństwa w kościele francuskim. List ten podają *Moskiewskie Wiedomosti*; brzmi on jak następuje:

„Paryż 3 sierpnia 1887 r. Pozwólcie mi schylić głowę przed trumną waszego dzielnego redaktora i dać wyraz głębokiemu smutkowi i najwyższemu współczuciu.

„Katkow zrozumiał, że rosyjska monarchja jest spadkobierczynią rzymskiej, a przewyższając ją swym majestatem powołana jest nie tylko zaszczerpieć chrześcijańską cywilizację w Azji, ale i powstrzymać zagrażające nam w Europie dwojaki barbarzyństwo — barbarzyństwo ludzi dążących wciąż do wojny i barbarzyństwo anarchistów.

„Zrozumiał potężnym swym umysłem nie pojmującym patriotyzmu bez religii, że ponieważ wschodnia cerkiew prawosławna, tak fałszywie we Francji przedstawiana, jest równie daleka od błędów rzymskiego katolicyzmu, że nie tylko jest jedyną przedstawicielką starodawnej wiary katolickiej, ale że kryje jeszcze w swem łonie pewną rękojmię przyszłego przekształcenia i zjednoczenia kościoła Chrystusowego.

„Na ziemi pamięć jego niech żyje wiecznie! W niebiosach pokój jego duszy! Hyacinte Loysone!”

Tak jest, dobry do spółki z resztą kondolentów, do których należeli: Kaulbars, Hurko, Czernajew itp.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Filipopol 22 sierpnia. Utworzenie gabinetu napotyka na wielkie trudności. W ostatecznym razie pozostanie obecny gabinet pod naczelnictwem Tonczewa. Także kwestja amnestji bardzo jest niepewną, obawiają się bowiem, aby emigranci powróciszcy nie knuli nowych rosyjskich zamachów.

Bruksela 22 sierpnia. *Nord* zapewnia, że Rosja zachowywać się będzie z rezerwą.

Stambuł 22 sierpnia. Turcja oczekuje porozumienia się mocarstw, nim zdecyduje się na akcję w sprawie bułgarskiej.

Z powodu urodzin cesarskich Cankow był na objędzie u ambasadora austriackiego hr. Calice.

Na Krecie wybuchły nowe niepokoje.

Nadesłane.

Do PP. posiadaczy obligacyj indemnizacyjnych i listów zastawnych tutejszych instytucyj finansowych.

Niejeden posiadacz powyższych papierów znajduje się w błędnem mniemaniu, że ma papier, który mu niesie odsetki i przekonuje się **za późno** przypadkowo, że z własnej winy przez długi czas zamiast procentów pobierał część swego kapitału, ponieważ obligacja albo list zastawny już od dawna jest **wylosowany**, kupony od tego czasu były **bezprawnie** spieniężane, a skutkiem tego kapitał się zmniejszył. Rzut oka na rozmaite listy ciągnięć przekonuje, że **miliony** ztr. niespieniężonych, a wylosowanych, a zatem nieoprocentowanych obligacyj i listów zastawnych pozostają w rękach posiadaczy.

Dlatego zwracamy uwagę pp. posiadaczy takich papierów na ten stan rzeczy, a **nawet upraszamy ich** o przysłanie nam spisu numerów znajdujących się w ich posiadaniu papierów. Chętnie porównamy te spisy z listami ciągnięć, jeżeli znajdziemy między tymi listami wylosowane, doniesiemy o tem posiadaczom, spieniężymy im te papiery **bez prowizji** i na żądanie przesyłamy im natychmiast gotówkę lub też inne papiery.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości, że tak wylosowane, dnia 1. listopada płatne obligacje indemnizacyjne, jak i wylosowane dnia 1. grudnia płatne listy dłużne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w pełnej wartości nominalnej z doliczeniem bieżącego kuponu **bez żadnego potrącenia** w każdej chwili wypłacamy albo wymieniamy na inne papiery **najtańiej** obliczone.

Polecenia z prowincji wykonujemy **spiesznie i rzetelnie** bez doliczenia prowizji.

We Lwowie w sierpniu 1887.

Dom bankowy i kantor wymiany SOKAL & LILIEŃ.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiowane jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Sklad farb
i handel materialow



pod „Czarnym Psem”,

JÓZEFA

HANKE

we Lwowie
w Rynku l. 38.

we własnym domu

poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy

Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk

wody sodowej

Płyty gumowe

Weże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wysła
wzory i kompletne
cenniki bezpłatnie
franco.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 7^{1/2} w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Handel sukna i towarów wełnianych
modnych — pod firmą

Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33. i

rok założenia 1841

poleca towary jesienno-zimowe sezonu zeszłego po bardzo niżonych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie.

Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco.

Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Zagraniczne monety i banknoty

kupuje i sprzedaje

po najprzystępniejszych cenach

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie

Przekazy na wszystkie większe miasta Europy i Ameryki.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”.

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych

ma zaszczyt uwiadomić WW. Panów inżynierów, architektów i budowniczych, oraz P. T. właścicieli domów, że przybywszy do Lwowa z robotnikami swymi, podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres fachu jego wchodzących z rodzimych asfaltów: Val-de Travers Leinmerowskiego, a mianowicie: asfaltuje sienie, podwórza, kuchnie, chodniki, tarasy, b. łkony, wychodki itd. po cenach jak najprzystępniejszych.

Blizszych informacyj udziela Dom komisowy W. Arnolda Wernera ulica Sobieskiego l. 3 we Lwowie. 153

PRACOWNIA sukien damskich Natalji Goldberg

ulica Kazimierzowska l. 8.
we Lwowie 158

przyjmuje suknie najstrojniejsze
od 3 zkr. do 3 zkr. 50 ct.

WYŚMIENITE

Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c

Panom i paniom potrzebującym dy skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Wałowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa l. 11.” odpowiada bezzwłocznie i wysła lekarstwa se 72etnie

Worki papierowe

dla handli korzennych, cukierni itp. przewyższające dobrocią sprowadzane dotychczas z Pragi lub Wiednia poleca 80

Fabryka wyrobów z papieru

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie.

Próby darmo i oplatnie.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielhy l. 27

przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i skutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Mam zaszczyt donieść J. W.

P. że otworzyłam nowy kantor strzeżeń guwernantek i służ. dostarczać będę rodowitych Francuzek, Angielek i Niemek, jakoteż służki, krawcowe, klucznice i wszelkiego rodzaju służbę, któreby odpowiadały wszelkim wymaganiom J. W. P. Równie zajmuje się

wszystkimi poleceniami komisowemi, wyszukuje pomieszczeń pańienkom, lekcyj muzyki i tym podobnych zajęć. Z poważaniem F. Morawska

Lwów, Rynek l. 29. l. piętro.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1^{1/2} centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe, Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 738

Poszukuję kucharza lub kucharkę samoistnych całkiem wykształconych w swoim zawodzie. Płaca według uzdolnienia od 15. do 30. zkr. miesięcznie. Proszę przysłać zaświadczenia na mój koszt pod adresem: Wny. Juliusz Tehorzicki, poczta Zydaczów w Cuenłowcach. 840

Poszukuje się bony, osoby starszej i wykształconej. Zgłosić się należy plac Halicki l. 10. 863

Biuro wywiadowcze J. Polińskiego BLwów ulica Karola Ludwika l. 5. poszukuje zdolnego agenta z dobrym piśmie. 865

Poszukuję ucznia z wyższego gimnazjum na instruktora dla ucznia z III. klasy gimn. Zgłoszenia adresować Z. D. ulica Jabłonowskich l. 14. I. piętro. 855

Ważne dla każdego. Uczeń gruntownie w przeciągu 2 godzin fabrykacji zwierciadeł według systemu francuskiego. Honorarjum mierne. Zapłata po skutku. Offerty pod cyfrą: „Ważne“ w Adm. Kurjera. 870

Rutynowany nauczyciel, który właśnie ukończył ze swym uczniem całe gimnazjum i maturę w jednym z domów arystokratycznych. poszukuje umieszczenia w domu obywatelskim na wsi lub w mieście. Blizsza wiadomość w Administracji Kurjera. 866

100 guldenów i więcej nagrody temu, kto mi posadę wyjedna. Wiadomość pos e restante Lwów W. W. 877

Polwark pode Lwowem do sprzedania. Blizszej informacji udziela Dr. Dornbach adwokat krajowy. Kopernika l. 7. 872

Krawczyni uzdolniona tak w kroju, jak i szyciu która prowadziła przez kilka lat pracownię na własną rękę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Blizsza wiadomość pod literą A. K. Lwów ulica Lyczakowska l. 86. 869

Emerytowany nauczyciel szkół luywych w czerstwie zdrowiu i zdolny do udzielenia nauki dzieciom od pierwszej do czwartej klasy według planu naukowego — biegły w polskim, ruskim i niemieckim języku, poszukuje umieszczenia pod bardzo skromnymi żądaniem, przyzem może załatwić wymogi urzędowe zastępstwa większej posiadłości. Prosi o nwiadomienie przez Admin. „Kurjer Lwowski”. 804

Uczeń jest potrzebny do praktyki rytowniczej, ul. Sykstuska l. 15. we Lwowie, Aleksander Schindler rytownik na drogich kamieniach i metalach. 880

Dla pp. Studentów jest wygodne pomieszkanie z wiktem, ul. Gródecka l. 8. w podwórzu tam gdzie kartka w oknie. 883

Przyjmuje się pp. uczniów szkół niższego gimnazjum lub niższych realnych na stancje, wikt wraz z wszelkimi potrzebami za cenę umiar-

kową. Opieka rodzicielska, wiadomość w najkrótszym czasie listownie Szechiński, ul. Chorążyczyna l. 11. Lwów. 888

Sklepik korzenny jest zaraz do sprzedania za mierną cenę z powodu wyjazdu, ul. Sykstuska l. 43. 889

Ogrodnik, kawaler, w średnim wieku, w swym zawodzie pod każdym względem wykształcony, z całym szeregiem świadectwami, chciałby obywatelską posadę zmienić. Zgłoszenia do Strzelecka l. 3. w podwórzu. 890

Biuro Kozłowskiej Skarbkowska l. 1. Ma do umieszczenia Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnej narodowości. 852

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

W domu pod l. 24 w rynku podwójnej księgarni Seyfartha i Czajkowskiego 3 pokoje z kuchnią na III. piętrze w ofieynach zaraz do wynajęcia. 701

W pałacu realności l. 4. ulicy Sakramentek jest do najęcia na dzień 1 Września 1887 pomieszczenia zupełnie separowane, składające się z salonu, 5 pokoi, werandy, kułki, etc. etc. Blizsza wiadomość na miejscu. 873

Ulica Sapielhy obok szkoły 3 pokoje z przynależnościami zaraz do najęcia. 871

Pod l. 4. ulica Kopernika na I. piętrze są 6 pokoi z kuchnią przynależnościami od 1. Października do wynajęcia. 876

Pomieszczenia składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertomiliana Brajera Kazimierzowska 37. 875

W nowo wybudowanych kamienicach przy ulicy Zimorowicza naprzeciw gmachu „Sokola” są następujące z możliwymi wygodami: 1. gancyna urzędzone pomieszczenia i I. piętro 4 i 3 pokoje z przedpokojem i przynależnościami, 2. 3 pokoje bez przedpokojem i z przedpokojem, w parterze 6 pokoi z przedpokojem i przynależnościami. Na I. piętrze, — pokoje kawalerskie frontowe i w ofieynach. 811

Kurnicka l. 17. 4. i 3. pokoje kuchnia na piętrze zaraz. 844

Przy ulicy Ossolińskich l. 10 (gmach J. E. ks. Sapielhy) wynajęcia od 1 Października 8 pokoi z kuchnią i przynależnościami i I. piętro front — od 1 Września 4 i 3 pokoje z przynależnościami. 850

3 pokoje i kuchnia ulica Akademicka 854

Ulica Kurnicka l. 3. na I. piętrze pomieszczenie 3 pokoje, przedpokój, nyża i kuchnia od 1go września. 864

2, 3, 4, 8. pokoi z balkonem i przynależnościami. Ulica Kraszewskiego l. 27. 879